

Jednym z objawień Serie A jest w tym sezonie Nicolò Zaniolo. Sprowadzony za 4,5 mln euro, w rozliczeniu za Radję Nainggolana, zaskakuje wszystkich coraz lepszą grą. Dlatego też pojawia się coraz więcej pogłosek na temat ewentualnego nowego kontraktu 20-latkę z podwyżką wynagrodzenia. Portal *forzaroma.info* rozmawiał m.in. o tym z ojcem piłkarza, Igozem Zaniolo.

Zaniolo napotkał prawdopodobnie na jednego z najlepszych trenerów jeśli chodzi o waloryzację młodych.

- W takim miejscu jak Rzym presja jest zawsze. Di Francesco zachował się świetnie jeśli chodzi o właściwe podejście i dał mu najlepsze warunki. Nicolò był świetny we wprowadzeniu na boisko beztroski 19-latkę, który ma wielki głód gry.

Kibice porównują go do Tottiego, z odpowiednimi proporcjami. Są nawet tacy, którzy chcieliby dać mu numer dziesięć na przyszły sezon, aby uczynić go jeszcze bardziej odpowiedzialnym.

- Dziesiątka jest w Romie nie do ruszenia, tak jak powinna być nie do ruszenia w Neapolu. To legendy, które mogą zniszczyć swoją siłą, sławą i karierą. Tylko Messi lub Ronaldo i byłoby ciężko nawet im, mogliby wziąć na siebie taki ciężar numeru dziesięć, pełnego chwały i historii miasta, ludności Rzymu i włoskiej piłki.

Nicolò przykuł już uwagę wielkich europejskich klubów.

- Roma jest dla niego punktem docelowym. Nie wie jak dziękować Romie i być może nigdy nie zmieniłby drużyny. W życiu naturalnie nigdy nic nie wiadomo, ale nie słyszałem nic o pogłoskach transferowych, które by go łączyły z Realem Madryt, Arsenalem czy Bayernem Monachium. On ma nadzieję, że nie są prawdziwe. Nicolò mógłby spokojnie nie zaakceptować transferu, ale jeśli Roma, dla przykładu, miałaby nie wejść od Ligi Mistrzów, z powodu budżetu mogłaby optować za dużym zyskiem kapitałowym. Jednak nie myślę, że tak będzie, gdyż dyrektor Monchi zapewnił nas i kibiców, że Nicolò będzie miał długą historię w Romie.

Co myślisz o klauzulach sprzedaży?

- Klauzula wyznacza cenę gracza. Widzieliśmy z Higuainem, Pjanicem i innymi piłkarzami. Można dziś wpisać klauzulę 50 mln euro, ale być może za dwa lata gracz będzie wart dwa razy tyle: to obusieczna broń dla klubu. Wielkim europejskim klubom zajmuje dziś chwilę wyciągnięcie gracza za zaledwie 50 mln. Nigdy bym nie umieścił klauzuli w kontrakcie, nie chcemy jej, jeśli jednak strategię klub są inne, nie chcę dyskutować. Na pewno nie zgadzałbym się na umieszczenie klauzuli.

Teraz Nicolò cieszy się boiskiem, ze spokojem i dojrzałością doświadczonych gracza.

- Żyje chwilą, jakby nic się nie wydarzyło. To jest również jego siłą: na boisku zawsze daje poczucie spokoju. To dotyczy też wielkich wyzwań, jakim może być 1/8 finału Ligi Mistrzów. Żyje spokojnie w oczekiwaniu na wielkie mecze, ale zawsze myśląc o tym najbliższym. Opowiadał mi o debiucie z Realem Madryt: był naturalnie nieco podekscytowany, ale potem we wszystkich meczach był skoncentrowany. I tak będzie też w przyszłości.

Autor: abruzzo